

" R A D I O - E C H O , 7 . 1 0 "
=====

- 1/ Czy sami się wyżywimy? - ROZMOWA N K
2/ Organizacja partyjna w "Inofamie" - TAŚMA A K
3/ Dlaczego nie ma szamponów? - TAŚMA E G
4/ Przegląd prasy - TEKST DM-I

Realizator:

NK/ Przegląd prasy

Do IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii pozostały już tylko 2 tygodnie. Nie więc dziwnego, że społa ilość informacji nawiązuje do tego ważnego nie tylko dla członków PZPR wydarzenia. Poranne dzienniki przynoszą informacje o odbytych wczoraj - posiedzeniu Centralnego Zespołu delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd, w ~~których~~ treści przemówień Stanisława Kani oraz Kazimierza Barcikowskiego. Wczoraj odbyło się końcowe posiedzenie komisji Tadeusza Grabskiego. Jako ostatni wyjaśnienia składał Tadeusz Wrzaszczyk. Dziś natomiast komisja przekaze opinie i wnioski Stanisławowi Kani.

W Gazecie Pomorskiej w stałej już rubryce "Przed Zjazdem" jak zwykle wypowiedzi ludzi z różnych środowisk społecznych i zawodowych. Bronisław Grzenkowski - sekretarz POP we wrocławskim "Korohomie" tak między innymi pisze: W związku z toczącą się dyskusją chciałbym poruszyć sprawy związane z ostatnimi konferencjami miejską i wojewódzką we Wrocławiu. Na konferencjach tych, często zamiast mówić o programie partii, o odnowie o drogach wyjścia z kryzysu, o poprawie życia ludzi pracy, niektórzy towarzysze dali lekoję tzw. "Demokracji" - jak zdobyć stanowiska w aparacie partyjnym. We Wrocławiu zainicjowali je ludzie niejednokrotnie skompromitowani. Weślgnęli do tej działalności wielu uczciwych towarzyszy, którym leży dobro Polski na sercu, ale którzy nie byli jednak zorientowani o co naprawdę chodzi. W perfidny sposób rozprawiano się z byłymi działaczami partyjnymi, i to nie za ich złą pracę. Bo jak ocenić ataki na byłego I sekretarza KW PZPR - Edwarda Szymańskiego. Wytykano mu Święte, Wąhale, Brzoście, zapominając co zrobił dla tego województwa. choć Wrocław nie był przygotowany do pełnienia funkcji wojewódzkich. Edward Szymański - pisze w Gazecie Pomorskiej Bronisław Grzenkowski z "Korohom" zrobił porządek z klikami, złymi dyrektorami i urzędnikami na wysokich stopniach. Nigdy nasze województwo a przedtem miasto nie zyskało tyle ile za czasów sprawowania przez niego funkcji I sekretarza KW partii. Bydgoszczanin podpisujący się A. Nowicki tak pisze: Wielu towarzyszem zupełnie się pokręciło. Nie odróżniają prawicy od lewicy. Niedługo nie odróżnią organizacji partyjnej od kółka różniacowego. Nasze poglądy trzeba szanować. A cudze poglądy? - niech tylko spróbują je mieć! Znana już ograna śpiewka - "Ten przeciw nam kto nie idzie z nami lub nie śpiewa z nami Zachować swoje poglądy, głosić swoje poglądy, działać przeciwko większości w partii - powołując się na odmiannosć własnych poglądów - to różne sprawy, dawno już w partii ~~niektóre~~ och typu leninowskiego określone. Szkoda, że wielu towarzyszy o tym zapomina.

Adam Goliński także w Gazecie Pomorskiej do wydarzeń w Poznaniu przed 25 laty tak m.in. pisze: "Są prawdy których ukryć nie można i nie należy. Za duże to po prostu kosztuje. Po 25 latach od tamtego czerwca, matka 13-letniego Bronka Strzałkowskiego, który został wtedy zastrzelony opowiada o tamtej tragedii głosem łanonym przez wzruszenie. I przeprasza za podniesiony głos, ale inaczej nie może o tym mówić. To dowód, że są FAKTY I PRAWDY OD KTORYCH NIE MOZNA UCIEC

Rozmawiam z robotnikiem z "Cegielskiego" pisze Adam Goliński" - Widzę jego zmęczone twarz. Dopiero teraz - mówi - po 25 latach, nawet my tu w Poznaniu poznaliśmy prawdę o naszym tragicznym czerwcu. Gdybyśmy wtedy ją znali, inaczej by teraz wszystko wyglądało. TO DOWÓD, ŻE PRAWDY NIGDY UKRYWAC NIE NALEŻY.

I to już wszystko w dzisiejszym przeglądzie prasy.